

BEZPIECZNE FERIE!

FERIE to czas zabaw i radości lecz musimy pamiętać, by nie stały się dla nas niebezpieczne. W artykule znajdziecie kilka zasad, które pomogą bezpiecznie spędzić czas w ferie.

RZUCANIE ŚNIEŻKAMI

Chyba jedna z Waszych ulubionych zabaw, ale może stać się bolesna i niebezpieczna. By nie skończyła się płaczem pamiętajmy o rzeczach wypisanych poniżej.

- Nie rzucały twardymi śnieżkami, a już na pewno nie lodem.
- Nie rzucały w głowę.
- Staramy rzucać się poniżej szyi.
- Uważamy, by nie trafić za kolarz odzieży kolegi lub koleżanki.

SANKI, NARTY ITP.

Chyba nie ma osoby, która nie lubiłaby pojeździć na sankach czy nartach. Pamiętajmy jednak o paru rzeczach.

- Nie zjeżdżamy blisko ulicy.
- Znajdujemy trasę na, której nie zagrażają nam przeszkody różnego typu np. drzewa, kamienie.

GÓRY

Jedna z najwspanialszych atrakcji zimy, ale i jedna z najniebezpieczniejszych. Musimy pamiętać, że góry to żywioł. Są bardzo NIEBEZPIECZNE, niektórzy z Was być może stwierdzą, że wyolbrzymiam, ale tak nie jest.

SZLAKI NARCIARSKIE:

czarny- szlak bardzo trudny

czerwony- szlak trudny

zielony- szlak łatwy



niebieski- szlak bardzo łatwy

TURYSTYCZNE:

czarny- szlak bardzo trudny

czerwony- szlak trudny

zielony- szlak łatwy

niebieski- szlak bardzo łatwy

żółty- szlak najłatwiejszy

Szlak dobierzcie stosownie do swoich możliwości fizycznych. Na szlaku bardzo trudnym (czarnym) można się spodziewać jaskiń, strumyków itd. Natomiast na najłatwiejszym (żółtym) za wiele niespodzianek nie będzie.

Pamiętajmy, że pogoda w górach jest bardzo zmienna. Proponuję ubrać się na tak zwaną cebulkę, czyli warstwowo. Wtedy zawsze możemy coś zdjąć, a w czasie mrozu nie zmarzniemy. Najlepszy jest ubiór z tkanin naturalnych bawełny i wełny.

A. Williams

Dnia 14 stycznia członkowie koła TMMB wybrali się z wizytą do prezydenta miasta.

Wycieczka była długa, trwała ok. 2,5 godziny.

Spotkanie oplatkowe odbyło się w ratuszu na Starym Rynku w Bydgoszczy.

Najpierw w sali Rady Posiedzeń Miasta Jerzy Derenda, prezes TMMB,

podsumowywał działalność Towarzystwa za rok 2010.

Następnie pan Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy, podzielił się oplatkiem ze wszystkimi gośćmi, którzy przybyli na spotkanie. Potem

poszliśmy do gabinetu prezydenta, a tam gość honorowy spotkania, prezydent miasta, pan Rafał Bruski, rozdawał wizytówki z autografem. Następnie poszliśmy na pierwsze piętro ratusza. Poczęstowano nas

Nie ma to jak zajęcia na świeżym powietrzu!

Na łyżwy chodzimy w ramach lekcji wychowania fizycznego razem z panią Beatą Ciężki. Ten sposób spędzania wolnego czasu polecam także na czas ferii zimowych. Lodowisko na Starym Rynku to dobry pomysł.



TO BYŁ DZIEŃ PEŁEN WRAŻEŃ!

Z WIZYTĄ W URZĘDZIE MIASTA



herbatą i ciasteczkami. Potem, niestety, musieliśmy już wracać do szkoły.

Zapamiętamy to spotkanie na długo.

Wiktoria Nerlo kl.6b

Marcellina

Z NICH JESTEŚMY DUMNI!

SPRAWDZIAN
SZÓSTOKLASISTY

5 kwietnia 2011 r.
(wtorek), godz. 9.00

Dodatkowy termin
sprawdzianu
7 czerwca 2011 r.
(wtorek), godz. 9.00

Pięcioro uczniów z naszej szkoły zakwalifikowało się do etapu wojewódzkiego konkursów przedmiotowych

Dziewczyny wezmą udział w konkursie z języka polskiego, Adrian z przyrody!



Gratulacje dla:

1. Tatiany Chrustowskiej
2. Martyny Pazgrat
3. Natalii Podosek
4. Katarzyny Szymańskiej
5. Adriana Jażdżewskiego

**JEŚLI IM SIE
POWIEDZIE, NIE
BĘDĄ PISAĆ
SPRAWDZIANU
SZÓSTOKLASISTY!**

BRAWO!

xxx

Dwa próbne sprawdziany już za nami, w zasadzie trzy, jeśli wliczyć jesienny. Wyniki niebawem. Ciekawe, jak wypadliśmy.

PAPUGA

Anita Williams kl.4b

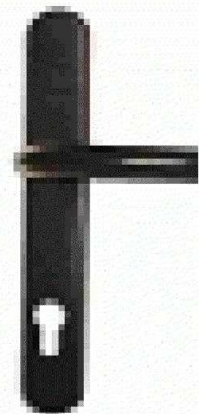
Otworzyłam oczy. Powoli wstałam z łóżka, na dworze było jeszcze ciemno, w moje okna bębniły krople deszczu, szalała wichura. Zeszłam na śniadanie. Mama już na mnie czekała ze smacznymi naleśnikami, których zapach

roznosił się po kuchni. Na krześle wisiał kapelusz taty. Znowu go zapomniał, kiedy wychodził do pracy. Włączyłam radio. Leciła Jaime- moja ulubiona piosenka. W pewnej chwili mama położyła przede mną mały pakunek i powiedziała :Brawo.

O co chodzi?myślałam chwilę i otworzyłam paczuszkę. Znajdowała się w niej koszulka. Była białajak śnieg. Na piersiach miała nadruk z logo konkursu. Świetna na wf!- powiedziałam głośno.

Oprócz niej w paczce znajdował się też dyplom, wyróżnienie w konkursie ogłoszonym w szkolnej gazetce. Bardzo się ucieszyłam! Mama powiedziała, że jak zjem, mam wrócić na górę wywietrzyć swój pokój. Wstałam od stołu. Szłam

powoli. Przyspieszyłam na schodach. Dotarłam. Byłam na górze. Spojrzałam na klamkę. Nigdy jej nie lubiłam. Była strasznie oporna. Strasznie to mało powiedziane. Zaczęłam walczyć z klamką. Nie dawała za wygraną, ale lekko się poruszyła.

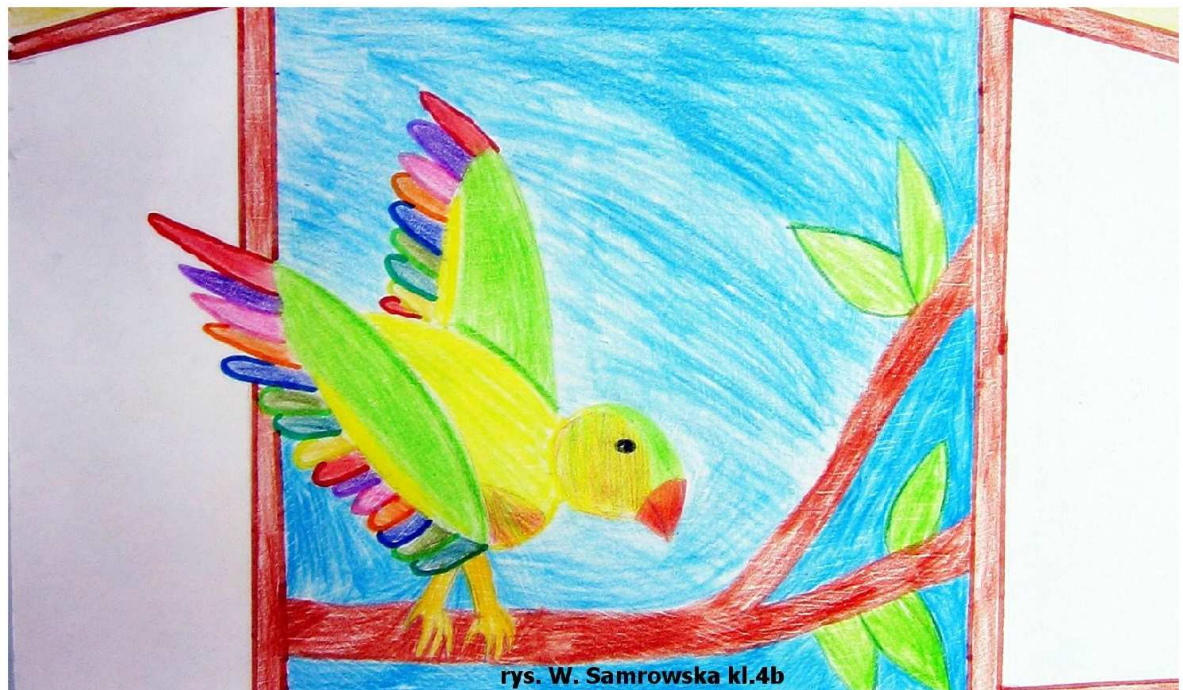


Radość. Siłowanie, poruszenie, radość i tak w kółko. W końcu odpuściła leniwie się przekręcając. Pozostała jeszcze sprawa okna. Zardzewiałe i odporne jak klamka, idealna para. Drugi wojownik. Tym razem siła, opór, radość. I jeszcze raz siła, opór, radość.

Odpuściło, otworzyłam. Tym razem już sama radość. Zostawiłam otwarte okno i usiadłam na łóżku. Zaczęłam czytać książkę, ulubioną książkę. Nagle coś wleciało do pokoju. Krzyknęłam. Moje donośne Aaa! rozległo się po pokoju. Usłyszałam głos dziadunia: Co się tam dzieje?!. Odkrzyknęłam : Nic! i zamilkłam. Podeszłam do tajemniczego obiektu. Ptak.

Kolorowy ptak. Papuga. Zraniona papuga. Owinęłam ją ciasno szalikiem i zaniósłam do mamy- ona coś zaradzi. Po oględzinach mama przyznała, że to papuga i że ma złamane skrzydło. Do weterynarza. Sama pojedzie. Nie chciała mnie zabrać. Pojechała. Czekanie. Jeszcze raz czekanie. I czekanie. Radość.

Anita Williams kl.4b



rys. W. Samrowska kl.4b

Wywiad z Martyną Pazgrat- jedną z uczestniczek eliminacji wojewódzkich konkursu przedmiotowego z języka polskiego.

Martyna jest uczennicą klasy 6b. Uczestniczyła w konkursie językowym "Daję słowo" i w konkursie z języka polskiego organizowanym pod patronatem Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy.

- Witaj, Martyna. Czy duży stres jest na podczas konkursowych zmagani?

- Tak! Wielki!

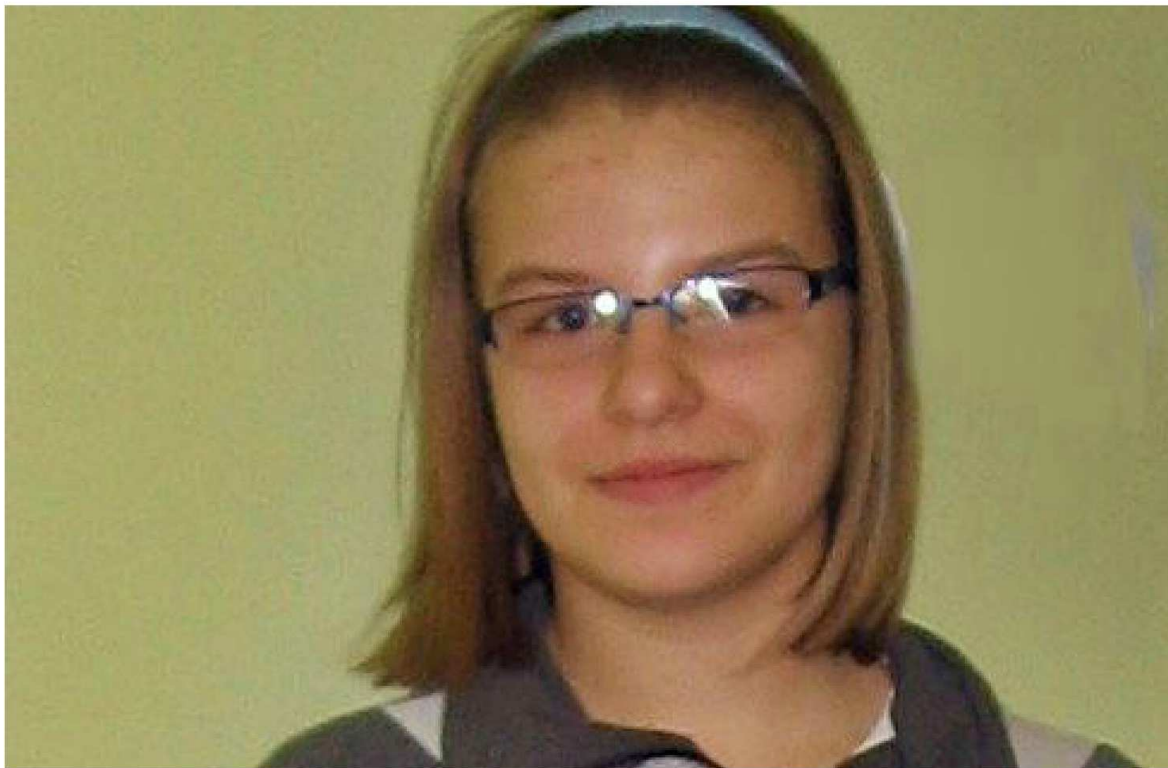
- Ile testów pisałaś na konkursie przedmiotowym, a ile w konkursie „Daję Słowo”?

- W tym pierwszym przeszłam przez dwa etapy -

szkolny i rejonowy a w drugim na razie tylko pierwszy, więc w sumie pisałam 3 testy.

- Od jak dawna przygotowywałaś się do konkursów?

- Od piątej klasy. Wtedy mi się nie



udało.

- Twój ulubiony wokalista?

- Bez wątpienia - zespół Bluo Foundation.

- A ulubiony film?

„Forest Gump”! Oglądałam go już sto razy a i tak mnie nie znudził. Role aktorów znam prawie

na pamięć.

- Twój ulubiony przedmiot? Na pewno Was to nie zdziwi - język polski! Lubię go jedyna z klasy...

- Jaka jest twoja ulubiona książka?

„Podążając tropem strachu”. To moje ostatnie odkrycie. Wiem, tytuł dość

straszny, treść także... lecz gustuję w tego typu literaturze. Na mojej top liście jest wiele takich opowieści...

- Twoja ulubiona potrawa?

- Rzadko jadam regularne posiłki, więc w moim wypadku ulubiona potrawa jest niemożliwa...

- Trochę się przed nami odkryłaś. Dziękujemy. Trzymamy kciuki za konkurs przedmiotowy. Kiedy pierwsze zmagania?

- Już 19 lutego. Do tego czasu muszę przeczytać trzy książki. Nie dziękuję, by nie zapeszyć.

Paweł Lewandowski kl.6a

"Książki są jak towarzystwo, które sobie człowiek dobiera."

"Kto czyta książki, żyje podwójnie."

Kalendarz i brewiarz są to najważniejsze książki dla człowieka.

Adam Mickiewicz

"Książki są lustrem: widzisz w nich tylko to, co już masz w sobie."



WIZYTĄ PRZEDSZKOLAKÓW

Dnia 5.01 naszą szkołę odwiedziły dzieci z Przedszkola nr 20 i nr 66.

Z tej okazji odbyły się jasełka. Dzieci uważnie oglądały przedstawienie i śpiewały z kołem wokalnym kolędy.

Przedszkolaki entuzjastycznie przyjęły naszych aktorów. Po przedstawieniu pani dyrektor podziękowała za przybycie

i poprosiła o pamiątkowe zdjęcia. Na koniec dzieciom zostały wręczone słodkie upominki. Mamy nadzieję, że przedszkolakom podobał się występ i odwiedzą nas znowu.

Beata Woźniak kl.6a

WARTO PRZECZYTAĆ!

Dynastia Miziołków to powieść dla młodzieży. Książka ma formę pamiętnika. Tematem zapisków chłopca są codzienne wydarzenia, emocje i przemyślenia. Opisuje zarówno to, co dzieje się w szkole, jak i życie domowe. Jest bystrym obserwatorem, niepozbanionym poczucia humoru. Wszystkie wydarzenia są dla niego ciekawe i warte opisanie. Dzięki temu dokładnie wiemy, co się dzieje u niego w domu i jakie ma przygody w szkole. Oto fragment powieści: Przykro mi to mówić, ale zauważyłam u moich starych pierwsze objawy spierniczenia. Zawodzi ich poczucie humoru. Nie śmiesz ich moje kapitalne żarty. Nie śmiali się, kiedy przestawiłem wszystkie domowe zegary. Budzik nie zadzwonił i mogliśmy wreszcie pospać dłużej, ale nikt się nie cieszył. Ja i Potwory pękaliśmy ze śmiechu, kiedy Papiszon zerwał się z łóżka na równe nogi i próbował naciągnąć dżinsy na piżamę. Nic



z tego. Wyloty nogawek zaszyłem porządnie podwójną fastrygą. Mały Potwór krzychał pima pilis, ale starzy nie byli rozbawieni. Jeśli wydał się wam ciekawy, odwiedźcie szkolną bibliotekę.

PISANE DO SZUFLADY



TYLKO KWADRANS

Martyna Pazgrat kl.6b

Piętnaście minut do końca lekcji. Nie wytrzymam! Niby to tylko króciutki kwadransik, a jednak się ciągnie. Czy ta matematyczka musi tyle

gadać?!... Uszy pękają od nadmiaru ułamków. Z nudów położyłem głowę na ławce. Jak wspaniale, że siedzę w ostatnim rzędzie! Zaczęłam przyglądać się wskazówkom zegarka, który oskarżycielsko ciążył mi na lewej dłoni. Przymknęły mi się oczy... Na ławce pojawiły się małe wróżki, czy tam elfy, sam już nie wiem. Tańczyły w piórniku. Jakiś inny stworek (może też był elfem?) łamał mi rysiki ołówków. Nie

wiedzieć czemu klasa była pusta. Nagle z pulpitu nauczycielskiego poderwał się wielki cyrkiel. Zaczął rysować dziko, szybkimi ruchami, wielkie koła na tablicy. Potem elfy (czy co tam było) ciągnęły mnie za włosy. W drzwiach pojawiły się moje siostry. Jedna z nich, Beata, była przebrana za króliczka wielkanocnego, a druga, Dorota, za Świętego Mikołaja. Śpiewały hymn państwowy...

Podłoga się rozstała. Spadłem do piwnicy szkolnej. Idąc korytarzem podziemia zauważyłem pana woźnego. Miał w ręce grabie do odgarniania liści. Po co mu one? Przecież jest zima, na dworze góry śniegu... Mężczyzna uśmiechnął się życzliwie, a następnie ruszył biegiem kierując zębami w moją stronę. Właśnie w tym momencie się obudziłem, a chwilę później był dzwonek. Ach, te moje sny... :)

NASZA REDAKCJA:

redaktor Junior Gazety- Danuta Gill
zastępca redaktora Junior Gazety-
Paulina Frydryszak
grafik - Paweł Lewandowski
redaktor tematyczny- Beata Woźniak
redaktor tematyczny- Roksana Karolewska
dziennikarz- Magdalena Mikołajczak
dziennikarz- Marcelina Derc
dziennikarz- Daria Chabowska
dziennikarz- Anita Williams
dziennikarz - Martyna Pazgrat



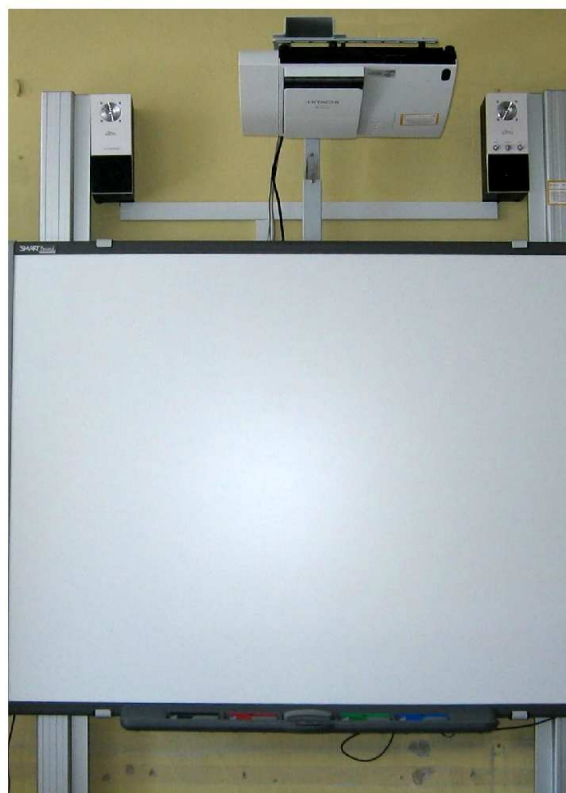
Stanowimy niezbyt duży, ale zgrany zespół. Lubimy tworzyć gazetkę. Zapisujemy w niej ważniejsze wydarzenia z życia szkoły, ale mamy też możliwość pracy bardziej twórczej. "Każdemu według potrzeb."

Z HISTORII PISEMKA

Nasza gazetka istnieje od 1992 roku. Początkowo wydawana była tylko w klasie i dotyczyła spraw dla tej klasy istotnych. Od 1994 roku jest gazetką szkolną. Wielokrotnie zdobywała laury na konkursach dla gazetek szkolnych. Na przestrzeni lat zmieniła bardzo swoją formę. Początkowo pisana odręcznie, sklejana i powielana na kopiarce. Potem

dołączyli rodzice i niektóre teksty były pisane na maszynie. W końcu pierwsze wydanie stworzone przy pomocy komputera. W którymś momencie wspierana przez wydawnictwo "MARGRAFSEN" otrzymała piękną szatę graficzną. W tym roku sami próbujemy swoich sił korzystając z platformy junior.media. Cały czas się uczymy.

xxx



PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA

Coraz rzadziej na lekcjach siedzimy w ławkach poustawianych w równiutkie rzędy. Raczej próbujemy rozwiązywać stawiane przez nauczycieli problemy grupowo. Taka praca nie jest łatwa. Najtrudniej się podporządkować liderowi grupy.

W niepamięć odchodzi też powoli zwyczajna szkolna tablica i kreda. Mamy w naszej szkole sporo tablic interaktywnych. To naprawdę wspaniała sprawa! Żeby jeszcze tylko chcieli się zawsze solidnie na lekcjach pracować!

xxx